

## **Bogdan WALCZAK**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
PWSZ im. Jakuba z Paradyża Gorzów Wielkopolski

## **Agnieszka MIELCZAREK**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
agnieszka.mielczarek@amu.edu.pl

# **PROLEGOMENA HISTORYCZNE – WIELOJĘZYCZNOŚĆ W RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW**

Zacniemy od przypomnienia faktu, którego sobie – w skali powszechnej – chyba na co dzień nie uświadamiamy. Jeszcze dzisiaj, choć Polska jest jak nigdy w swoich dziejach jednolita pod względem etniczno-językowym (mniejszości językowe nie przekraczają 6–7% ludności kraju), pod względem liczby mniejszościowych grup etnicznych zajmuje Polska trzecie miejsce w Europie (po tzw. Nowej Jugosławii – która istniała w chwili konstruowania tej listy – i Rumunii, bez uwzględnienia Rosji jako państwa w większości azjatyckiego). Mimo małej liczebności na obszarze Polski występuje co najmniej dwadzieścia etnicznych grup mniejszościowych z własnymi etnolektami (o zaletach terminu *etnolekt*, pozwalającego na uniknięcie dylematu: język czy dialekt?, zob. Majewicz 1989, 1999, Walczak 2006, 2007): ukraińskim, białoruskim, łemkowskim, litewskim, jidysz i w funkcji kultowej hebrajskim, romani (etnolektami cygańskimi, czyli romskimi), słowackim, czeskim, karaimskim, arabskim jako liturgicznym (Tatarzy), grabarem (staroormiańskim) jako liturgicznym (Ormianie), rosyjskim (napływowi Rosjanie i staroobrzędowcy), wilamowskim (prawie martwym, lecz do pewnego stopnia dziś się odradzającym germańskim etnolektem miasteczka Wilamowice między Bielskiem a Oświęcimiem), kaszubskim, greckim, egejskim macedońskim, niemieckim. Oczywiście wszyscy użytkownicy tych etnolektów są już dziś dwujęzyczni, natomiast bardzo trudno o bezspornie wiarygodne dane co do tego, ilu z nich po-

sługuje się językiem polskim jako pierwszym, a ilu jako drugim – opanowywanym samorzutnie, a praktyce komunikacyjnej, lub poznawanym w szkole (Majewicz 1999: 99).

W niniejszym szkicu chcielibyśmy zwięźle przedstawić sytuację w tym względzie w przeszłości – w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim, a później (od roku 1569, czyli od unii lubelskiej) we wspólnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W Królestwie najliczniejszą grupą napływową byli Niemcy, osiedlający się (głównie w miastach) od XIII wieku, najliczniej na Śląsku i w Małopolsce, później też na Rusi Czerwonej, w mniejszym stopniu w Wielkopolsce, najmniejszym na Mazowszu (tu jedynie na północne Mazowsze przenikali Niemcy z państwa krzyżackiego). W drugiej połowie XV wieku zaczęli się polonizować, najpóźniej, bo dopiero w latach czterdziestych XVI stulecia proces ten zakończył się w stołecznym Krakowie. Miał charakter głównie samorzutny, ale wspomagany świadomą nauką indywidualną, o czym świadczą drukowane w Krakowie pomoce dydaktyczne, głównie rozmówki, jak Jana Murmeliusza *Oratiunculae variae, puerorum usui expositae* (1527) czy Hieronima Wietora *Polskie książeczki wielmi potrzebne ku uczeniu się polskiego i po niemiecku wyłożone* (1541) (zob. na ten temat Walczak 2012a i 2014).

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja na obszarach dwujęzycznych, jak Śląsk (po okresie rozbitcia dzielnicowego poza granicami Królestwa) czy Prusy, w części włączone do Polski po wojnie trzynastoletniej (tzw. Prusy Królewskie, tzn. województwa: chełmińskie, pomorskie i malborskie oraz biskupie księstwo warmińskie), w części związane z nią (od roku 1525 do 1657) stosunkiem lennym (tzw. Prusy Książęce ze stolicą w Królewcu). W Prusach Królewskich dominującą pozycję zachował panujący już tam wcześniej od czasów krzyżackich język niemiecki (rozpowszechniony zwłaszcza w wielkich miastach pruskich: Gdańsku, Toruniu i Elblągu). Aż do drugiej połowy XVI wieku był on językiem sejmiku pruskiego obradującego w Grudziądzu. Jednak już od wieku XVI i aż do XVIII, mimo oficjalnej przewagi niemieckiej, w praktyce komunikacyjnej obserwuje się równorzędną wobec języka niemieckiego pozycję polszczyzny, głównie w Prusach Królewskich, ale zrazu też i Książęcych. Podobnie było na Śląsku. Taka sytuacja prowadziła do pełnego i równorzędnego bilingwizmu: dwujęzyczni byli tam nie tylko Polacy, ale i Niemcy, którzy samorzutnie, w wyniku praktyki komunikacyjnej, przyswajanie języka polskiego wspierali wydat-

nie nauką szkolną, czego z kolei dowodzi, oprócz bezpośrednich świadectw z epoki (Klemensiewicz 1965: 44–48 i odpowiedni przypisy), długa lista drukowanych w Gdańsku, Elblągu, Toruniu, Wrocławiu, Brzegu, Oleśnicy itd. różnego rodzaju podręczników do nauki języka polskiego, przeznaczonych dla Niemców (autorstwa najczęściej zresztą też spolonizowanych Niemców): słowników, słowniczków, gramatyk, samouczków, rozmówek, wzorów listów itd. (w samym tylko Gdańsku do roku 1775 ukazało się takich materiałów dydaktycznych aż 98 pozycji! (Klemensiewicz 1965: 225–230, Walczak 1999: 184–190, Walczak 2012a i 2014, Frączek 2010).

Później, w przededniu powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w strukturach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego znalazł się jeszcze jeden obszar niemieckojęzyczny (pierwotnie – poza stanem chłopskim – wyłącznie niemieckojęzyczny), a mianowicie Inflanty, o czym jeszcze będzie mowa niżej.

Podobnie jak Niemcy, również od XIII wieku osiedlali się w Polsce Żydzi (zrazu głównie napływający z Niemiec), posługujący się na co dzień germańskim językiem jidysz, a jako kultowym i literackim – hebrajskim. Ze względu na odrębność religijną (wyznawali mozaizm – warto przypomnieć, że do czasów reformacji odrębność religijna nie wchodziła w grę w wypadku Niemców) i daleko posunięty wewnętrzny samorząd zasadniczo się nie asymilowali (częściowo zaczęli się polonizować dopiero w XIX i XX wieku, głównie dotyczy to przedstawicieli tzw. wolnych zawodów, przy czym tylko stosunkowo niewielka część przechodziła na polski jako język pierwszy, a większość opanowywała polski, też w drodze nauki szkolnej, jako drugi czy nawet trzeci (po jidysz i hebrajskim) (Altbauer 2002). Pod koniec XVIII stulecia stanowili około 10% ludności Rzeczypospolitej, szczególnie licznie zamieszkując miasta i miasteczka w Małopolsce, Wielkim Księstwie Litewskim i południowo-wschodnich (ruskich) województwach koronnych.

Od czasów Kazimierza Wielkiego, od połowy XIV wieku (w wyniku wypraw wojennych Kazimierza z lat 1340–1366), w granicach Królestwa Polskiego znalazła się Ruś Halicka, południowa część Wołynia (z Krzemieńcem) i zachodnie Podole (z Kamieńcem Podolskim). Już w drugiej połowie XIV, a na większą skalę w XV wieku rozpoczął się tam proces samorządnej akwizycji języka polskiego (najpierw jako drugiego) przez tamtejszą autochtoniczną ludność ruską (Urbańczyk 1963, Kurzowa 1983, Walczak 2003 i 2010, Sicińska 2013).

Wielkie Księstwo Litewskie było pierwotnie organizmem państwowym *stricto* bałtyckim. Jednak już od XIII wieku, od czasów Mendoga, rozrastało się – w wyniku podbojów – na ziemiach ruskich (kolejni władcy Litwy, od Mendoga do Olgierda, Jagiełły i Witolda, włączyli do Wielkiego Księstwa Ruś Czarną (z Grodnem, Nowogródkiem i Słonimiem), Podlasie (z Drohiczyinem, Kobryniem i Brześciem), Polesie (z Pińskiem, Turowem, Słuckiem i Bobrujskiem), Mińszczyznę, Ziemię Połocką i Witebską, Wołyń, Ukrainę, wschodnie Podole, Księstwo Mściśławskie i Siewierskie, wreszcie tzw. Dzikie Pola, czyli bezludne stepy między dolnym Dniestrem a dolnym Dnieprem). W ten sposób Wielkie Księstwo stało się państwem w przeważającej mierze ruskim, co uruchomiło proces kulturowej i językowej rutenizacji jego elity politycznej. Może najwyrazistszym jej przejawem było (w czasach Olgierda) przyjęcie ruskiego jako języka kancelarii wielkksiążęcej i *eo ipso* języka państwowego. W tej sytuacji język litewski stał się wcześniej (na pewno już w XVI wieku) wyłącznie językiem ludności chłopskiej (która się zasadniczo nie polonizowała) Litwy etnicznej. Dodajmy, że podobny (język stanu chłopskiego) był status łotewskiego w Inflantach i staropruskiego w państwie krzyżackim, a potem w Prusach Książęcych. Używany na północnym Podlasiu bałtycki język jaćwieski wymarł już w XIV wieku. Ostatecznie więc języki bałtyckie nie zdołały zyskać korzystniejszej pozycji społecznej i szerszych funkcji niż funkcja (w bardzo zresztą ograniczonym zakresie) pomocniczego języka kościelnego (w Prusach Książęcych, Wielkim Księstwie Litewskim i później w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (w Królewcu i Wilnie) ukazało się kilka druków pruskich, ponad trzydzieści litewskich i kilka łotewskich, niemal wyłącznie (wyjątkiem są tu tylko nieliczne pruskie i łotewskie dziełka leksykograficzne i gramatyczne) o charakterze religijnym (Ochmański 1982, Smoczyński 1988, Reczek 1989, Lemaite, Bukowiec (red.) 1998).

Od końca XIV wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (m.in. na Podlasiu, które po unii lubelskiej znalazło się w Koronie) osiedlali się sprowadzeni tam przez Witolda Tatarzy. Wszyscy zostali uszlachceni i służyli w wojsku litewskim. Zachowali swoją religię, islam (ostatnie czynne meczety istnieją do dziś w Bohonikach i Kruszynianach na Podlasiu), natomiast stosunkowo wcześniej zarzucili swój język ojczysty (z grupy kipczackiej języków tureckich), ulegając już w XVI wieku polonizacji (często przez wcześniejsze stadium rutenizacji – w wyniku samorzutnej akwi-

zycji polszczyzna stała się dla Tatarów językiem pierwszym, choć zrazu (czasem dość długo) była drugim, po ruskim). Wielką osobliwością jest to, że tłumaczone z arabskiego (liturgicznego języka islamu) na polski lub ruski teksty koraniczne i inne religijne zapisywali alfabetem arabskim. Powstałe w ten sposób tzw. kitaby (z arabskiego *kitāb* 'książka'), do dziś zachowane w liczbie kilkudziesięciu, są obecnie przedmiotem intensywnych badań.

W tym samym czasie co Tatarzy (pod koniec XIV wieku) pojawili się na Litwie (również sprowadzeni tam, z Krymu, przez Witolda) pierwsi Karaimi. Językowo bliscy Tatarom (jak oni posługiwali się językiem tureckim z grupy kipczackiej), różnili się od nich wyznaniem: byli i pozostali mozaistami (choć Żydzi uważali ich za heretyków, gdyż Karaimi uznawali tylko Torę, odrzucając Talmud). Główne ich skupiska na Litwie były w Trokach i Wilnie, a w Królestwie Polskim (dokąd też napływali) – w Haliczu i Łucku. Swój język, zapisywany przez wieki alfabetem hebrajskim (a dopiero od XIX stulecia łacinką i cyrylicą), zachowali w części do dziś. Trudno stwierdzić, od kiedy polszczyzna stała się ich pierwszym językiem. W Trokach do dziś zachowała się czynna kiesa (karaimski dom modlitwy) (Reczek 1989).

Wreszcie również od XVI wieku w Królestwie Polskim (na Podolu i Rusi Halickiej – w Kamieńcu i Lwowie, a później nawet w Zamościu) zaczęli się osiedlać Ormianie. Rychło skupili w swych rękach cały handel wschodni (z Turcją i Persją). Pierwotnie używający oczywiście języka ormiańskiego, podówczas na co dzień mówili już jednym z języków kipczackich, tzw. ormiańsko-kipczackim (byli więc językowo bliscy Tatarom i Karaimom), dzięki czemu chętnie służyli za tłumaczy przy poselstwach do Porty. Jedynie w kościele (byli chrześcijanami) używali starormiańskiego języka literackiego (wówczas już martwego), zwanego grabarem. Unia z Kościołem łacińskim (w 1667 roku) przyspieszyła językową polonizację Ormian: ostatecznie w XVIII wieku zarzucili swój język ormiańsko-kipczacki i przeszli na polski.

Później, bo w wieku XV, pojawili się na ziemiach polskich i ruskich Cyganie, napływający z Węgier i księstw (hospodarstw) rumuńskich. Zasadniczo się nie asymilując, w dużej mierze do dziś zachowali odrębność językową (polszczyzna jest już obecnie ich drugim językiem, ale pierwszym wciąż pozostają etnolekty romani z grupy języków nowoindyjskich (Cyganie w VII–VIII wieku wywędrowali z północno-zachodnich Indii) (Reczek 1989).

Wcześniej czy później (głównie już w Rzeczypospolitej Obojga Narodów) samorzutnie też polonizowały się mniejsze, czasem wręcz efemeryczne grupy ludności innojęzycznej, jak Czesi (pod względem wyznaniowym bracia czescy z Janem Amosem Komenskim) w wielkopolskim Lesznie, Szkoci (głównie w Kurlandii i na Litwie, na przykład w Kiejdanach), Włosi (w miastach małopolskich i czerwonoruskich) czy Wołosi, Turcy osmańscy, Tatarzy krymscy i Grecy w miastach i miasteczkach południowo-wschodnich, ruskich województw koronnych; niektóre z tych miast, jak na przykład Mohylów nad Dniestrem, uderzały w XVII wieku podróżników wyraźnie już orientalnym charakterem.

Była już wyżej mowa o napływowych grupach obcojęzycznych w Wielkim Księstwie Litewskim, jak Tatarzy czy Karaimi. Wspomnieliśmy też o autochtonicznej chłopskiej ludności (posługującej się językiem litewskim) etnicznie litewskiej części Wielkiego Księstwa. Jednak jego trzon populacyjny stanowiła ludność ruska (na przeważających w sensie terytorialnym ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa) i zrutenizowane górne warstwy społeczne Litwy etnicznej. Szlachta (bojarstwo) Wielkiego Księstwa zaczęła się polonizować (od góry w sensie społecznym, tak jak to miało miejsce już wcześniej na Rusi włączonej do Królestwa Polskiego przez Kazimierza Wielkiego) już w XV wieku. Do upadku Rzeczypospolitej ta warstwa społeczna (elita polityczna Wielkiego Księstwa) spolszczyła się całkowicie (Martel 1938, Walczak 2012b). Ważna cezura w tym względzie przypada na drugą połowę XVII stulecia. Można przyjąć (są ku temu solidne podstawy filologiczne), że wówczas pierwszym językiem ruskiej (a także pierwotnie litewskiej, jak na przykład Radziwiłłowie) z pochodzenia magnaterii i bogatej oraz średniej (a miejscami nawet uboższej) szlachty (godzi się tu przypomnieć, że w Rzeczypospolitej szlachta była niesłychanie liczna, stanowiąc 10% populacji – podczas gdy na przykład we Francji czy w Hiszpanii był to tylko 1–1,5%) Wielkiego Księstwa i południowo-wschodnich, ruskich województw koronnych (trzeba tu bowiem – choć chyba sensowniej byłoby to uczynić wcześniej – przypomnieć jeszcze i o tym, że na mocy unii lubelskiej odłączone od Wielkiego Księstwa, a przyłączone do Korony zostało Podlasie, Wołyń, Ukraina i tzw. Podole Litewskie, czyli województwo kijowskie i braclawskie) był już język polski. Ten stan rzeczy doprowadził w ostatnich latach stulecia (dokładnie w roku 1697) do zmiany języka państwowego Wielkiego Księstwa: w ramach tzw. koekwacji praw (czyli usuwania, a raczej ograniczania różnic prawnych między Litwą a Koroną) w czasie bezkrólewia po śmierci

Jana III, na mocy suwerennej decyzji sejmików litewskich została nim, jak w Koronie, polszczyzna (z pomocniczą już wówczas łaciną) – jako wynik samorzutnego procesu polonizacji klasy politycznej (szlachty) Wielkiego Księstwa (Walczak 2012b). Ruski pozostał językiem niższych warstw społecznych i drugim językiem elit (trzecim stała się łacina), służącym do porozumiewania się wewnątrz społeczności genetycznie ruskiej.

Jak wspomnieliśmy wyżej, proces polonizacji elity politycznej Wielkiego Księstwa i południowo-wschodnich, ruskich województw koronnych (tzn. szlachty ruskiej i zrutenizowanej litewskiej) miał zasadniczo charakter samorzutny, ale jest bardzo prawdopodobne, że pewną rolę mogło w nim odegrać nauczanie szkolne (głównie kolegia jezuickie i bazylikańskie), ale też dominikańskie, bernardyńskie, pijarskie itd.). Mogło ono przyspieszać awans polszczyzny z pozycji drugiego języka na pozycję pierwszego (Walczak 2012a).

Nawiasem dodamy, że głównie drogą nauki indywidualnej i szkolnej następowała akwizycja języka polskiego jako modnego języka wyższej kultury poza granicami Rzeczypospolitej (z apogeum w drugiej połowie XVII wieku), w Moskwie i Księstwach rumuńskich: Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Nie ulega wątpliwości, że obok praktyki komunikacyjnej wielką rolę odegrała tu świadoma nauka języka polskiego.

W wypadku Moskwy była to głównie nauka indywidualna. W drugiej połowie XVII wieku, za panowania cara Aleksego Michajłowicza, polszczyzna stała się w Moskwie, w sferach dworskich i w kręgach bogatego bojarstwa, językiem modnym. Docierała tam głównie poprzez środowisko Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (przypomnijmy, że Kijów w 1667 roku – a faktycznie już wcześniej, od ugody perejaśławskiej – znalazł się w granicach Imperium Romanowów), której wybitni uczeni i profesorowie, jak Łazarz Baranowicz, Symeon Połocki, Teofan Prokopowicz czy Stefan Jaworski, robili później karierę cerkiewną, dworską i/lub literacką w Moskwie (Łużny 1966, Stradomski 2003, Kuczyńska 2004). W XVIII wieku zastąpiła ją w tej funkcji francuszczyzna: wpływy polskie zaczęły wygasać. Mimo to jeszcze za Piotra Wielkiego weszło do języka rosyjskiego sporo zapożyczeń polskich z zakresu administracji, sztuki, nauki itd. Wśród nich jest bardzo mało wyrazów rdzennie polskich (w XVI–XVII wieku było ich więcej, lecz wyszły z użycia): przeważają wyrazy etymologicznie łacińskie, niemieckie, włoskie, francuskie itd., co wskazuje na rolę polszczyzny jako pośrednika między kulturą zachodnioeuropejską a Rosją (Leeming 1976).

Natomiast w wypadku księstw rumuńskich podstawową rolę odegrała nauka szkolna. Najwybitniejsi przedstawiciele kultury rumuńskiej w XVII wieku (na który przypada największe nasilenie polskich wpływów kulturalnych i językowych) kształcili się w Rzeczypospolitej (głównie w kolegiach jezuickich Rusi Halickiej i Podola: we Lwowie, Barze i Kamieńcu), gdzie nabywali znajomości języka polskiego. Niektórzy, jak najwybitniejsi podówczas rumuńscy *homines litterati*, kronikarze Grigore Ureche i Miron Costin (Kostyn) (którzy notabene dzięki zetknięciu się z łaciną na gruncie kultury polskiej uświadomili sobie romańską genealogię swojego języka ojczystego), równie dobrze pisali po polsku jak po rumuńsku, a Costin swoimi głównymi dziełami polskimi: *Chronika ziem mołdawskich i multańskich* oraz dedykowanym Janowi III poematem *Opisanie ziemie mołdawskiej i multańskiej* (1684) zdobył sobie nawet trwałe miejsce w dziejach literatury polskiej. Znajomość języka polskiego stała się w wyższych warstwach społeczeństwa rumuńskiego znamiennym starannego wykształcenia i wyższej kultury. Wpływ języka polskiego na rumuński wygasł w XVIII wieku, w czasach upadku politycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej za Sasów (Linęta 1974).

Tymczasem w Rzeczypospolitej postępował w dobie średniopolskiej samorzutny proces powolnej integracji językowej. Dominacja kultury polskiej, postrzeganej z wielu względów jako atrakcyjna przez autochtoniczne i napływowe mniejszości językowe, przewaga polityczna żywiołu polskiego i spolonizowanego w Rzeczypospolitej (umotywowana z jednej strony polską genezą i charakterem jej form i instytucji ustrojowych, a z drugiej – polskim potencjałem gospodarczym i militarnym, nieporównanie większym od potencjału mniejszości etnicznych), rola polszczyzny jako pośrednika w procesie recepcji kultury zachodnioeuropejskiej – wszystkie te czynniki i okoliczności powodowały, że w wyniku naturalnej, samorzutnej akwizycji językowej polszczyzna stawała się najczęściej pierwszym, a czasem drugim językiem coraz liczniejszych rzesz mieszkańców Rzeczypospolitej. Polonizacja górnych warstw społeczeństwa ruskiego i litewskiego (już wcześniej zrutenizowanych) doprowadziła do sytuacji, w której polszczyzna stała się pierwszym językiem magnaterii i szlachty ruskiej i litewskiej, natomiast ruski spadł do roli języka pod względem funkcjonalnym drugiego. Z upływem czasu chyba również w nielicznej społeczności karaimskiej polszczyzna stała się pierwszym językiem – przy zachowaniu w jakiejś mierze pierwotnego języka (tureckiego z grupy kipczackiej) do dziś jako drugiego. Cza-



sem przejście na polski jako pierwszy język wiązało się z całkowitym zarzuceniem pierwotnego języka macierzystego. Tak było w wypadku Niemców (zarówno napływowych w wyniku średniowiecznej kolonizacji, jak i – o czym jeszcze niżej – Niemców inflanckich i kurlandzkich), asymilujących się Żydów (których nieskazitelną polszczyznę dokumentuje uzus wielkich poetów żydowskiego pochodzenia, jak Bolesław Leśmian, Julian Tuwim czy Antoni Słonimski, uczonych jak Szymon Aszkenazy, Marcei Handelsman czy Juliusz Kleiner itd. – przeciwstawiający się łamanej polszczyźnie Żydów niezasymilowanych, opisanej w swoich przejawach stylizacyjnych przez Marię Brzezinę (Brzezina 1979, 1986), Tatarów, Ormian, Czechów, Szkotów, Włochów itd. Rzadziej bywało tak, że zachowujące odrębność religijną czy kulturową mniejszości etniczne, nieasymilujące się z polskim otoczeniem, przejmowały polski tylko jako drugi, co zwykle pociągało za sobą poważne ograniczenia w sprawności językowej i komunikacyjnej (to wypadek Żydów niezasymilowanych czy – przynajmniej do niedawna – Cyganów, zwanych dziś, zgodnie z wymogami poprawności politycznej, Romami). Wreszcie mogło być i tak że akwizycja języka polskiego prowadziła do równorzędnego bilingwizmu polsko-obcojęzycznego: tak było w wypadku części społeczności niemieckiej w Prusach Królewskich na Śląsku (Walczak 2012a).

Na marginesie warto wspomnieć, że w tym samym czasie, tzn. w dobie średniopolskiej, postępował w Rzeczypospolitej, paralelny do procesu integracji językowej, równie powolny i samorzutny proces integracji religijnej (wyznanie odgrywało wielką rolę także w obszarze identyfikacji językowej). Wprawdzie u progu Rzeczypospolitej, w szczytowym okresie reformacji zróżnicowanie religijne było bardzo wielkie (na przykład w parlamencie Rzeczypospolitej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI wieku katolicy nawet utracili większość na rzecz przedstawicieli wyznań reformowanych (Kąkolewski 2012), jednak wraz z postępami kontrreformacji sytuacja z wolna zaczęła się zmieniać. Na skutek masowych konwersji na katolicyzm wspólnoty innowiercze (luternie, kalwiniści, bracia czescy itd.) zaczęły się gwałtownie kurczyć, a arianie nawet zostali wypędzeni z kraju po potopie szwedzkim (1658). Najważniejszym przejawem integracji wyznaniowej była jednak unia Cerkwii prawosławnej w Rzeczypospolitej z Kościołem rzymskokatolickim, zawarta na synodzie w Brześciu w roku 1696. Wprawdzie z różnych względów (zob. na ten temat Walczak 2012c), unia zrazu nie osiągnęła

założonych celów, jednak jej postępy od przełomu XVII i XVIII wieku (w 1691 roku przystąpiła do unii prawosławna eparchia (diecezja) przemyska, w 1700 – lwowska, w 1702 – łucka i w 1703 kamieniecka) doprowadziły do tego, że pod koniec Rzeczypospolitej Cerkiew unicka liczyła około 4,5 mln wiernych, natomiast prawosławna – tylko około 0,5 mln: w XVIII wieku, w przededniu pierwszego rozbioru (1772), w granicach Rzeczypospolitej pozostawała już tylko jedna eparchia prawosławna – mohylewska na Białorusi (ściślej: mściśławsko-orszańsko-mohylewska, zwana też po prostu białoruską). A że już wcześniej, o czym też wspomnieliśmy wyżej, w 1667 roku miała miejsce unia Kościoła ormiańskiego w Rzeczypospolitej z Kościołem rzymskokatolickim, można stwierdzić, że u schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów dokonała się na jej terytorium integracja kościelna, służąca wewnętrznej konsolidacji wielonarodowego, wielokulturowego i wielowyznaniowego państwa. Narodziła się też wówczas, w XVIII wieku, obrazująca ten stan rzeczy, a dziś całkiem opacznie rozumiana zbitka *Polak-katolik* (opacznie, gdyż *Polak* to tutaj tyle co ‘obywatel Rzeczypospolitej’, a *katolik* oznaczał zarówno katolika obrządku rzymskiego („łacińskiego”, jak się wówczas mówiło), jak i „greckiego”, czyli unię).

Tak więc w przededniu pierwszego rozbioru katolicy zdecydowanie dominowali wśród jej mieszkańców, natomiast w obrębie jej klasy politycznej (niezwykle licznego – około 10%! populacji – stanu szlacheckiego) w zasadzie nie było już jej przedstawicieli, którzy by nie mówili po polsku jako pierwszym lub (bardzo rzadko) drugim językiem (trzecim dla większości stanu była łacina). Natomiast osłabienie, a potem upadek państwa położył kres równorzędnemu bilingwizmowi polsko-niemieckiemu na Śląsku i w Prusach (odtąd dwujęzyczni byli tam tylko Polacy, ale już nie Niemcy).

Dla pełności obrazu dodajmy, że poza stanem chłopskim, (chłopi mówili tam po łotewsku, a nad Zatoką Ryską i na północy nawet nieindoeuropejskimi etnolektami liwskim i estońskim) pierwotnie niemieckojęzyczne były Inflanty, przyłączone do Królestwa Polskiego i Litwy jeszcze przed formalnym powstaniem Rzeczypospolitej, w roku 1561. Trzeba tu jednak przypomnieć, że większa część Inflant ze stołeczną Rygą pozostawała w obrębie Rzeczypospolitej tylko przez czterdzieści lat (1581–1621), a potem przeszła pod władzę Szwecji; w granicach Rzeczypospolitej pozostała tylko jako księstwo lenne – Kurlandia i południowo-wschodnia część Inflant (z Dyneburgiem i Rzeżycą), czyli tzw. Inflanty Polskie.

Szlachta spolonizowała się tam względnie szybko i niemiecki utrzymał się w pewnym stopniu tylko w miastach.

Upadek Rzeczypospolitej wyznacza pod względem chronologicznym kres niniejszego szkicu. Wykraczając poza tę cezurę, zamknijmy go dwiema uwagami.

Po pierwsze, proces językowej polonizacji ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i byłych ruskich województw koronnych nie zakończył się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej. Do rozbiorów, jak już wspomnieliśmy, spolszczyła się tam w zasadzie całkowicie klasa polityczna tych ziem, natomiast dalsze postępy polszczyzny przypadły już tam na lata zaborów. Mimo z gruntu zmienionej sytuacji politycznej pod zaborem rosyjskim (w Galicji austriackim) polskie wpływy kulturalne i językowe utrzymywały się w XIX wieku nadal – choć w tej nowej sytuacji (nasilonej w niektórych okresach, w szczególności po upadku powstania styczniowego, polityki rusyfikacyjnej) tylko prestiżowi kulturalnemu zawdzięczała polszczyzna nie tylko trwanie, ale nawet dalsze postępy, zwłaszcza na terytorium byłego Wielkiego Księstwa – to wówczas postępująca od wieków od góry (w sensie społecznym) polonizacja tamtejszych autochtonów wykroczyła poza stan szlachecki: dopiero w drugiej połowie XIX wieku powstały, na pierwotnym pograniczu białorusko-litewskim, do dziś istniejące zwarte wielkie polskie wyspy językowe, z największą z nich, wileńską (ściślej: wileńsko-solecznicką) (Turska 1939).

I po drugie, wyłącznie prestiżowi kulturalnemu, owocującemu w tym wypadku świadomą indywidualną nauką języka polskiego (przy sprzyjającej bliskości genealogicznej), zawdzięczała polszczyzna znajomość (więcej: popularność) w środowisku czeskich i słowackich „budzicieli” – przedstawicieli odrodzenia narodowego, którzy w niej (jako najstarszym słowiańskim języku literackim o nieprzerwanej tradycji piśmienniczej) upatrywali wzrostu leksykalnego powstających podówczas nowożytnych standardów czeskiego i słowackiego (Zaręba 1961).

Problematyka, która jest przedmiotem niniejszego szkicu, ze wszech miar by zasługiwała na obszerniejsze i bardziej szczegółowe ujęcie.

## BIBLIOGRAFIA

Altbauer M., 2002, *Wzajemnie wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, wybór i opracowanie M. Brzezina, Kraków.

- Brzezina M., 1979, *Języki mniejszości narodowych w tekstach literackich i folklorystycznych. I. Południowokresowa polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków.
- Brzezina M., 1986, *Języki mniejszości narodowych w tekstach literackich i folklorystycznych. Polszczyzna Żydów*, Warszawa–Kraków.
- Frączek A., 2010, *Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie z przelomu XVII i XVIII wieku. Analiza leksykograficzna*, Warszawa.
- Kąkolewski I., 2012, *Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań i kultur*, w: *Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań i kultur (XVI–XVIII w.)*, red. I. Kąkolewski i M. Kopczyński, Warszawa, s. 23–37.
- Klemensiewicz Z., 1965, *Historia języka polskiego, Cz. II: Doba średniopolska*, Warszawa.
- Kuczyńska M., 2009, *Ruska homiletyka XVII wieku w Rzeczypospolitej: ewolucja gatunku – specyfika funkcjonalna*, Szczecin.
- Kurzowa Z., 1983, *Polshczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków.
- Leeming H., 1976, *Rola języka polskiego w rozwoju leksyki rosyjskiej do roku 1669. Wyrazy pochodzenia łacińskiego i romańskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Lemanaite G., Bukowiec P. (red.), 1998, *Litwa. Dzieje, naród, kultura*, Kraków.
- Lin̄ta E., 1974, *Wyrazy pochodzenia polskiego w języku rumuńskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Luźny R., 1966, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-mohylańskiej a literatura polska: z dziejów związków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich w XVII–XVIII w.*, Kraków.
- Majewicz A.F., *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa.
- Majewicz A.F., 1999, *Języki wymierające i zagrożone – stan i perspektywy*, w: Maciejewski W., *Świat języków [Wielka encyklopedia geografii świata, t. XIV]*, Poznań, s. 95–110.
- Martel A., 1938, *La langue polonaise dans les pays ruthènes, Ukraine et Russie Blanche 1569–1667*, Lille.
- Ochmański J., 1982, *Historia Litwy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Reczek J., 1989, *Języki w dawnej Rzeczypospolitej*, „*Język Polski*” LXIX, s. 10–19.
- Sicińska K., 2013, *Polshczyzna południowokresowa XVII i XVIII (na przykładzie epistolografii)*, Łódź.
- Smoczyński W., 1988, *Języki bałtyckie*, w: *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 817–905.
- Stradomski J., 2003, *Spory o „wiarę grecką” w dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków
- Turska H., 1939, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, Wilno.
- Urbańczyk S., 1963, *Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego*, w: *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawińskiego*, red. T. Milewski, Warszawa, s. 437–444.
- Walczak B., 1999, *Zarys dziejów języka polskiego*, wyd. II, Wrocław.

- Walczak B., 2003, *Wpływy ruskie w polskim języku literackim*, w: *Polska – Ukraina: partnerstwo kultur*, red. B. Bakula, Poznań, s. 19–31.
- Walczak B., 2006, *Język czy dialekt – problem lingwistyczny?*, w: *Korowód idei i metod. Prace na jubileusz Profesora Czesława P. Dutki i Zakładu Teorii Literatury*, red. G. Kubski i M. Mikołajczak, Zielona Góra, s. 23–32.
- Walczak B., 2007, *Status etnolektu (problem „język czy dialekt”?) w polskiej literaturze językoznawczej*, w: *Leksykalno-stylistyczne zjawiska w polszczyźnie ogólnej*, red. E. Skorupska-Raczyńska i J. Rychter, Gorzów Wielkopolski, s. 115–124.
- Walczak B., 2010, *Języki na pograniczu Wschód – Zachód w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, w: *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga Jubileuszowa na 1000-lecie Litwy*, red. J. Mędelska i Z. Sawaniewska-Mochowa, Bydgoszcz, s. 109–115.
- Walczak B., 2012a, *Akwizycja języka polskiego jako obcego (prolegomena historyczne)*, w: *Glottodydaktyka polonistyczna II*, red. A. Mielczarek, Poznań, s. 19–27.
- Walczak B., 2012b, *Przejawy integracji językowej w obrębie klasy politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 12, Językoznawstwo*, red. M. Korytkowska. H. Popowska-Taborska, Z Rudnik-Karwątowa i J. Siatkowski, Warszawa, s. 195–202.
- Walczak B., 2012c, *Unia brzeska – idea a urzeczywistnienie i skutki*, w: *Chrześcijański Wschód i Zachód. Formy dialogu, wzory kultury, kody pamięci*, red. I. Lis-Wielgosz i W. Józwiak, Poznań, s. 77–86.
- Walczak B., 2014, *Z dziejów nauczania języka polskiego jako obcego (pomoc dydaktyczne)*, w: *Sukcesy, problemy i wyzwania w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, red. A. Mielczarek, A. Roter-Bourkane, M. Zduniak-Wiktorowicz, Poznań, s. 27–35.
- Zaręba A. 1961, *Wpływ polszczyzny na słownictwo innych języków słowiańskich*, „Język Polski” XLI, s. 1–19.

## HISTORICAL PROLEGOMENA – MULTILINGUALISM IN THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH

### Summary

The article presents a concise characteristic of the linguistic diversity in the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania and later (from 1569 that is from the Union of Lublin) in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The heyday of this diversity was in the 15th century before the Polish-Lithuanian Commonwealth was created. From this century (the gentry of the Commonwealth) and even more intensively from the 16th century, the process of the linguistic integration began, at first spontaneously spreading in the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania, and later (as we mentioned above, from 1569) in the Polish-Lithuanian Commonwealth. As a result of this

integration, Polish came to be the first language of the political elites. It is worth reminding that the linguistic integration was accompanied by a religious unification.

In the 17th century one can observe transcending of Polish (as a language of the higher culture) beyond the borders of the Polish-Lithuanian Commonwealth (to Moscow and Wallachia).

**Key words:** history of Polish, linguistic diversity, linguistic integration